

Władysław Stróżewski



WYKŁADY O PLATONIE

ONTOLOGIA

UNIVERSITAS

WYKŁADY O PLATONIE

ONTOLOGIA

Władysław Stróżewski

WYKŁADY O PLATONIE

ONTOLOGIA

KRAKÓW

© Copyright by Władysław Stróżewski and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1992, 2021,
wydanie II uzupełnione

ISBN 978-83-242-3724-1
e-ISBN 978-83-242-6567-1
TAiWPN UNIVERSITAS

Redakcja naukowa wydania I
Elżbieta Paczkowska-Łagowska

Recenzja wydania I
Dobrochna Dembińska-Siury

Opracowanie redakcyjne niniejszego wydania
Katarzyna Kościuszko-Dobosz

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

Na okładce
Greckie malowidło naścienne z II poł. V w. p.n.e.
za Wikimedia Commons

www.universitas.com.pl

Mojej Żonie

Przedmowa do wydania drugiego

Tekst wydania pierwszego pozostaje bez zmian, jest jednak wzbogacony o brakujący rozdział ostatni, poświęcony *Timajosowi*. Rozdział ten zapewne odbiega nieco stylistycznie od poprzednich: w wieku lat 33 pisze się inaczej, niż gdy się ma blisko 88. Poza tym nie był doświadczony żywym wykładem. Bibliografia została w miarę możliwości uaktualniona, zwłaszcza gdy chodzi o nowe przekłady dialogów i prace autorów polskich. Panu dr. Andrzejowi Nowakowskiemu, dyrektorowi Wydawnictwa UNIVERSITAS pragnę gorąco podziękować za inicjatywę opublikowania niniejszego wydania w tym prestiżowym Wydawnictwie.

Władysław Stróżewski, luty 2021

Od autora

Książka ta wymaga kilku wyjaśnień, a nawet usprawiedliwień. Wykłady o Platonie wygłoszone zostały w latach 1969–1970 na Uniwersytecie Jagiellońskim jako cykl monograficzny. Były spełnieniem zamiaru przestudiowania i przemyślenia „na własną rękę” ontologii zawartej w dialogach Platona. Punktem wyjścia i właściwym przedmiotem analizy był więc platoński tekst. Nie znaczy to, by wykłady nie uwzględniały także literatury o Platonie, komentarzy i opracowań – te jednak traktowane były jako pomoc, nie obiekt analiz czy dyskusji.

Od czasu wygłoszenia tych wykładów nie podejmowałem całościowych studiów nad Platonem. Maszynopis, odłożony do ewentualnego późniejszego opracowania, służył jedynie jako pomoc do kursowych wykładów z historii filozofii starożytnej, jakie prowadziłem w latach następnych.

Sądzę, że ten „autorski” charakter wykładów stał się także powodem mej niechęci do ich publikowania. Gdybym pracując nad nimi, miał okazję wyjazdu do ośrodków żywych badań nad Platonem, rozmów ze specjalistami i sprawdzenia w ten sposób swych pomysłów interpretacyjnych, byłbym pewniejszy decyzji ich ogłoszenia. Wtedy jednak nie było o tym mowy.

Wykłady o Platonie poprzedzał wykład monograficzny dotyczący metafizycznych poglądów presokratyków; jego pokłosie stanowi artykuł *Pytania o arche*, ogłoszony w ósmym numerze „Res Facta” (1977). Atmosfera, jaka panowała na wszystkich tych wykładach, była czymś jedynym w swoim rodzaju. Sala pełna słuchaczy, napięta uwaga, przeświadczenie, że robimy coś bardzo ważnego, dotykamy najbardziej istotnych problemów filozoficznych, współmyślimy z jednym z największych, jeśli nie największym spośród filozofów,

jakich wydała nasza kultura. I że – mimo niełatwych okoliczności zewnętrznych – pracujemy w duchu całkowitej wolności, podporządkowani jedynie wymaganiom naukowej rzetelności i poszukiwania prawdy. Mielśmy poczucie głębokiej solidarności, a szereg zawiązanych wówczas przyjaźni przetrwało do dziś. Mogłem liczyć nie tylko na zrozumienie, ale i na pomoc słuchaczy. Dyskusje toczone po wykładach przynosiły wiele nowych uwag i refleksji.

Nie mogę nie wymienić chociażby kilku osób, wobec których mój dług wdzięczności jest szczególnie duży. Wykład opierał się na tekście oryginalnym, przeto niejednokrotnie bezcenna była pomoc filologiczna; tej zawsze chętnie udzielała wówczas mgr historii i filologii klasycznej, później prof. zwyczaj., dr hab. Maria Dzielska, zmarła 30 VII 2018. Jeśli jednak wykłady te mogą obecnie ukazać się drukiem, zasługa najważniejsza i pierwsza przypada Pawłowi Taranczewskiemu, dziś prof. zwyczaj. dr. hab. filozofii i wybitnemu artyście-malarzowi. To on wpadł na pomysł nagrywania wykładów na taśmę magnetofonową. Kasetowe magnetofony nie były wtedy jeszcze popularne, Paweł Taranczewski przychodził więc na wykład z olbrzymim, ciężkim, szpulowym „grundigiem”, a potem sam przepisywał nagrany tekst na maszynie.

Tekst ów w takim stanie nie nadawał się, oczywiście, do druku. Gdy w gronie przyjaciół doszliśmy w końcu do wniosku, że *Wykłady* należy mimo wszystko opublikować, ich adiustacji podjęła się pani mgr, później dr Sławomira Walczewska. Jednakże kształt ostateczny, w wielu punktach uściślony merytorycznie, a zarazem pozbawiony nielitościwie większości kolokwializmów, nadał im dr Bogdan Baran, twórca wydawnictwa Inter Esse. Moja osobista praca nad tekstem została w ten sposób ogromnie ułatwiona. Wszystkim tu wymienionym, a także niewymienionym z nazwiska przyjaciołom, składam gorące podziękowania. Nie muszę dodawać, że sam odpowiadam w całości za merytoryczną stronę wykładów.

Szczególną wdzięczność pragnę wyrazić pani prof. dr hab. Dobrochnie Dembińskiej-Siury, autorce recenzji wydawniczej *Wykładów*. Jej wnikliwej lekturze zawdzięczam szereg bezcennych uwag, które w całości zostały uwzględnione przy ostatecznym redagowaniu tekstu.

Wykłady dotyczą wyłącznie ontologii Platona, uwzględniają więc tylko te dialogi, w których problematyka ontologiczna jest wyraźnie obecna. Staram się ją wydobyć i możliwie dokładnie zanalizować, śledząc równocześnie jej rozwój. Niestety, brakuje omówienia jednego, i to bardzo ważnego dialogu – *Timajosa*.

Podstawą analizy były teksty dialogów opublikowane w krytycznym wydaniu dzieł Platona: *Platon, Oeuvres complètes. Col-*

lection des Universités de France, publiée sous le patronage de l'Association Guillaume Budé, Paris 1956–1968, t. I–XIII. Pomocą służyły także przekłady, a wśród nich polskie tłumaczenia Władysława Witwickiego, wykorzystane również w niniejszej książce.

Przedstawione w *Wykładach* interpretacje nie są konfrontowane z najnowszą literaturą przedmiotu. Wyjątek stanowi aneks do wykładu II, w którym wymieniam kilka ostatnio opublikowanych prac dotyczących chronologii dialogów. Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości i dyskusyjności moich interpretacji. Pocieszam się jednak zdaniem wypowiedzianym niedawno przez G.R. Ledgera: „*It is difficult to say anything about Plato which is not in some way controversial*” (*Re-counting Plato*, Oxford 1989, s. 73).

Mimo wysiłku adiustatorów i redaktorów tej książki, jej styl i zawarty w niej sposób prezentacji zachowały swój „wykładowy” charakter. Tym różni się ona zasadniczo od innych tekstów, jakie dotąd publikowałem. Wierzę jednak, że i w obecnej postaci jest ona „czytelna” i mam nadzieję, że może się przydać jako swoisty komentarz do wybranych tekstów Platona.

Książka zaopatrzona jest w bibliografię, zawierającą nie tylko pozycje wykorzystane w *Wykładach*, ale i szereg późniejszych prac, które uznałem za ważne dla badań nad platońską ontologią. Za cenne uzupełnienia składam podziękowanie pani mgr Agnieszce Kijewskiej, dziś dr hab., prof. zwyczaj. historii filozofii. Tak pomyślana bibliografia z pewnością ułatwi Czytelnikowi dalsze studia nad Platonem.

Władysław Stróżewski, grudzień 1992

Chronologia dialogów Platona. Układy starożytne

Zacznijmy nasze rozważania od zagadnienia chronologii pism Platona. Przede wszystkim należy postawić pytanie, dlaczego w ogóle jest ono ważne. Składają się na nie dwie sprawy: pierwsza dotyczy autentyczności pism Platona, druga właśnie ich chronologii. Jeżeli wybieramy grupę dialogów, którą chcemy się zająć, i jeżeli mamy powody, aby dialogi te łączyć w grupę, musimy się zastanowić, jakie są racje wiązania ich w jedną całość i czy są to racje natury tylko merytorycznej, czy również historycznej. Na przykład grupa: *Parmenides*, *Fileb*, *Timajos*, *Sofista*, *Polityk* jest charakterystyczna ze względu na teorię idei, którą Platon głosił wcześniej w sposób dość bezkrytyczny (*Fajdros*) i która ulega w tej grupie daleko idącym modyfikacjom. *Parmenides* poświęcony jest ostrej krytyce teorii idei. Rzecznikiem jej jest młody Sokrates, który nie radzi sobie z argumentami Parmenidesa przeciw niej. Trzeba się będzie potem zastanowić, jaki jest sens tego dialogu, dlaczego akurat tak właśnie sprawa teorii idei została w nim postawiona. Żeby jednak odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zdać sobie sprawę z tego, w jakim okresie życia Platon ten dialog napisał. Zwłaszcza jeżeli przyjąć, że napisany prawdopodobnie bezpośrednio przed *Prawami Timajos* jest jednym z ostatnich dialogów, i że w nim właśnie powraca teoria idei; rodzi się tu znowu pytanie, dlaczego tak się stało, po co ta krytyka była potrzebna, skoro później cała teoria idei występuje mniej więcej w takiej samej postaci, jaką miała w dialogach wcześniejszych.

Ze względów historycznych ważną rzeczą jest także prześledzenie rozwoju myśli Platona i rozważenie, czy w ogóle istnieje możliwość dotarcia do takich źródeł, które w sposób jednoznaczny potrafiłyby nam pokazać, że rozwój ten miał miejsce. Na ten temat istnieją wśród historyków daleko idące rozbieżności zdań.

Odpowiedź na to pytanie warunkuje odpowiedzi na inne pytania, dotyczące *genezy* z jednej strony i *konsekwencji* teorii Platona z drugiej. Dopiero ustalenie miejsca i relacji poszczególnych dialogów w stosunku do siebie nawzajem pozwoli na prześledzenie wpływów, jakie oddziaływały na Platona – a były one niewątpliwe i wielorakie (najczęściej mówi się o Sokratesie, który miał wpłynąć na kształtowanie się platońskiej teorii idei, nie można jednak zapominać o Kratylu, uczniu Heraklita, o Euklidesie z Megary, głównym przedstawicielu szkoły megarejskiej, łączącej zarówno koncepcje Sokratesa, jak i koncepcje eleatów oraz o wpływie pitagorejczyków). Jeżeli nie uporamy się z kwestią, w jakiej kolejności następowały po sobie poszczególne pisma Platona, nie będzie można odpowiedzieć na pytanie, jakie wpływy oddziaływały na Platona w różnych okresach jego życia. Wreszcie, jeżeli uczniem Platona był Arystoteles i jeżeli, czerpiąc od Platona, sam być może wpłynął na modyfikację jego poglądów w okresie, gdy był jego uczniem, to trzeba się zastanowić, z których dialogów Arystoteles mógł najwięcej skorzystać, które on sam uważał za najbardziej reprezentatywne dla Platona i które powstawały w okresie, kiedy Arystoteles jako młody człowiek działał w Akademii.

Już starożytni badacze zastanawiali się nad tym, czy wszystkie dialogi Platona są autentyczne. Niektóre z nich od razu odrzucono, nie uwzględnia ich nawet układ Trazyllosa. Chciałbym powiedzieć kilka słów o tych układach, bo jako do klasycznych w dalszym ciągu się do nich odwołujemy. Między innymi wszystkie wielkie wydania dzieł Platona opierają się zazwyczaj na tetralogicznym układzie Trazyllosa¹.

Pierwszym układem, o którym wiemy z czasów starożytnych, był układ Arystofanesa z Bizancjum (250–180 p.n.e.)². Był to bibliotekarz aleksandryjski, filolog, wydawca m.in. pism Pindara, Ajschylosa i Arystofanesa. Uchodził za jednego z najwybitniejszych filologów starożytnych i chyba jemu głównie zawdzięczamy przekazanie bardzo wielu pism starożytnych autorów, jeśli nie całej klasycznej literatury greckiej. Układ pism Platona, które Arystofanes próbował posegregować, tworzy pięć trylogii nieobjmujących jednak wszystkich pism. Arystofanes twierdził, że są dialogi, których nie da się ułożyć w grupy i które trzeba traktować jako całkowicie oddzielne księgi.

¹ Dotyczy to przede wszystkim wydania Stephanusa, Paryż 1578, wg którego cytuje się dzieła Platona, podając po tytule numer strony oraz literę (od a do e), oznaczającą jedną z części, na które podzielona jest kolumna.

² Zob. T. Sinko, *Literatura grecka*, Kraków 1932, t. I, cz. 2, s. 599.

Układ Arystofanesa wygląda następująco:

1. *Państwo, Timajos, Kritias,*
2. *Sofista, Polityk, Kratyl,*
3. *Prawa, Minos, Epinomis,*
4. *Teajtet, Eutyfron, Obrona Sokratesa,*
5. *Kriton, Fedon, Listy.*

Przypuszcza się, że w tym układzie Arystofanes oparł się prawdopodobnie na podziale sporządzonym wcześniej przez Darcylidasa. Tenże Darcylidas miał podobno dostęp bezpośrednio do uczniów Platona, Hermodora i Eudemososa, a zatem układ ten nawiązywałby do tradycji samej Akademii. Wiadomo jednak, że podział Darcylidasa był źródłem drugiego układu, znacznie bardziej znanego i najbardziej klasycznego, na którym opierają się do dziś wszyscy wydawcy Platona, mianowicie układu Trazyllosa z Mendes (36 n.e.)¹. Był on platonikiem, człowiekiem o wszechstronnym wykształceniu, prawdopodobnie także nadwornym astronomem i astrologiem Tyberiusza. Podział pism na tetralogie Trazyllus uzasadnia tym, że Platon chciał wydawać swoje pisma tak, jak to robili tragicy. Jak wygląda układ Trazyllosa? Jest to przede wszystkim układ pełny, zawierający wszystkie dialogi uznane później za autentyczne, jak również cały szereg dialogów, które nie wytrzymały tej próby:

1. *Eutyfron, Obrona, Kriton, Fedon.*

Łatwo zauważyć, że kryterium w tej grupie dialogów są wypadki z życia Sokratesa, z jego ostatnich chwil.

2. *Kratyl, Teajtet, Sofista, Polityk.*

Tu zgrupowane są głównie dialogi „dialektyczne”, poświęcone szeroko pojętej problematyce logicznej, jak np.: zagadnienia

¹ Zob. F. Überweg, *Grundriß der Geschichte der Philosophie*, Erster Teil: K. Prächter, *Die Philosophie des Altertums*, wyd. XII, Berlin 1926, s. 531–532. Układ dialogów wg Trazyllosa podają za J.M. Bocheński, *Bibliographische Einführungen*, z. 12: O. Gigon, *Platon*, Bern 1950. Najważniejsze starożytne klasyfikacje dialogów przytacza Diogenes Laertios w *Żywotach i poglądach starożytnych filozofów* (polski przekład Ireny Krońskiej, Kazimierza Leśniaka i Witolda Olszewskiego, Warszawa 1968); obok układów Trazyllosa i gramatyka Arystofanesa umieszcza także propozycję własną, podobną częściowo do katalogu Albinosa (na którego zresztą się nie powołuje).

teoriopoznawcze *Teajteta*, sprawa podziału logicznego w *Sofiście* i *Polityku* czy zagadnienia gramatyki w *Kratylu*.

3. *Parmenides*, *Fileb*, *Uczta*, *Fajdros*.

Tu byłoby trudniej znaleźć sensowną zasadę zgrupowania tych właśnie dialogów, choć są to dialogi związane, oprócz *Parmenidesa*, z poszukiwaniami przez człowieka dróg nie tylko poznania, lecz w pewnym sensie także zbawienia.

4. *Alkibiades I* (0), *Alkibiades II* (0), *Hipparch* (0), *Amatores* (0),
5. *Teages* (0), *Charmides*, *Laches*, *Lizys*,
6. *Eutydem*, *Protagoras*, *Gorgiasz*, *Menon*,
7. *Hippiasz Większy* (0), *Hippiasz Mniejszy*, *Ion*, *Meneksen*,
8. *Klitofon* (0), *Państwo*, *Timajos*, *Kritias*,
9. *Minos* (-0), *Prawa* (-), *Epinomis* (0), *Listy*.

Listy uważano za nieautentyczne. Dziś twierdzi się, że *List VII*, a także *XIII* są najprawdopodobniej autentyczne. Co do reszty – nie wiadomo.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o uwagach Albinosa, filozofa należącego do średniego platonizmu, na temat dialogów Platona. W średnim platonizmie zaznaczają się wpływy wschodnie, platonizm zaczyna przybierać charakter zdecydowanie religijny i wyraźnie przygotowuje powstanie neoplatonizmu. Poza Albinosem należą tu Plutarch, Apulejusz, Maksym z Tyru i inni. Albinos jest filozofem chyba najciekawszym i najoryginalniejszym z nich. Napisał coś w rodzaju komentarza do Platona pt. *Didaskalikos*, a także *Wstęp do dialogów Platona*¹. Albinos dzieli pisma Platona na dwie zasadnicze grupy: te, które relacjonują określone poglądy, i te, które szukają, pytają, zbijają poglądy odmienne. Celem pierwszych ma być uzasadnione przekazywanie prawdy. Prawda ta jest więc zawsze przekazywana wraz z argumentami, chyba że jest to mit (*Timajos*). Druga grupa ma być poświęcona zwalczaniu fałszywych opinii. Należą do niej dialogi bądź zbijające poglądy przeciwnika (*Hippiasz*, *Eutydem*, *Gorgiasz*), bądź jak *Parmenides* czy *Protagoras* poświęcone przede wszystkim zwalczaniu fałszu w ogóle, i nieskierowane przeciwko jakiejś konkretnej osobie. Te, które mają relacjonować określone poglądy, dzielą się aż na sześć grup: fizykalne (*Timajos*), moralne (*Obrona*), logiczne (*Teages*, *Kratyl*, *Lizys*, *Sofista*, *Polityk*, *Laches*), polityczne (*Kriton*, *Pań-*

¹ *Albini Introductio in Platonis dialogos*, w: *Platonis opera*, vol. III, Parisiis 1882 (Firmin-Didot), s. 226.

stwo, Fedon, Minos, Uczta, Prawa), doświadczałne, próbne (*Eutyfron, Menon, Ion, Charmides*), maieutyczne (*Alkibiades*).

Na temat chronologicznego porządku lektury dialogów Albinos twierdzi, że nie ma tu żadnych ustalonych reguł. Nie jest możliwe ułożenie dialogów w porządku odkrywania wiedzy, w nauce Platona nie ma żadnego ustalonego początku, jak nie ma początku koło. Trzeba się kierować tym, co kogo interesuje. W ogóle celem doktryny Platona jest doprowadzenie człowieka do Boga na dwóch drogach: czysto teoretycznej, kontemplatywnej, oraz praktyczno-politycznej. (Te dwie drogi zostaną przejęte przez Plotyna jako drogi Etyki i Kontemplacji. Plotyn doda też trzecią drogę, drogę Sztuki).

Przejdźmy teraz do tego, co się działo później. Pierwszym nowożytnym autorem, który pisał o porządku chronologicznym dzieł Platona, był Franciscus Patritius (1529–1597). Wykładał on filozofię Platona w Ferrarze, potem w Rzymie. Jest autorem dzieła *Nova de universis philosophia*, a w dziele tym znajduje się rozdział *De dialogorum ordine*¹. Patritius sądził, że *Teajtet, Polityk, Sofista* i *Fileb* powstały przed *Ucztą* i *Państwem*. Opinię tę przejął m.in. W.G. Tennemann.

Rozprawa Tennemanna, Niemca żyjącego w wieku XVIII, *System der Platonischen Philosophie* ukazała się w latach 1792–1795 w Lipsku. W książce tej, głównie na podstawie aluzji historycznych zawartych w dialogach, ustalił on taką ich kolejność: *Lizys, Laches, Charmides, Hipparch, Ios, Hippiasz I* i *Hippiasz II, Eutydem, Protagoras*. Wszystkie one miały powstać za życia Sokratesa. Potem *Obrona, Kriton, Fedon, Menon, Gorgiasz*, które miały być napisane zaraz po śmierci Sokratesa. Wreszcie *Teajtet, Sofista, Polityk, Fileb, Parmenides*, pisane równocześnie z *Ucztą, Fajdrosem* i *Meneksenosem* w tak zwanym megarjskim okresie życia Platona. Niektórzy przypuszczają, a jest to chyba przypuszczenie uzasadnione, że bezpośrednio po śmierci Sokratesa Platon znalazł się w Megarze i bardzo się tam przejął eleacką problematyką ontologiczną. Z tego właśnie okresu miałyby pochodzić takie dialogi, jak *Parmenides* czy *Sofista*. Z braku źródeł trudno jednak powiedzieć, czy na pewno była taka epoka w życiu Platona. No i wreszcie pod koniec życia miał Platon napisać *Państwo, Kritiasa, Timajosa, Prawa* i *Epinomis*.

¹ *Nova de universis philosophia*, wyd. I, Ferrara 1591, II – Wenecja 1593. Zob. Überweg-Prächter, op. cit., 69*–73*.

Chronologią dzieł Platona zajmował się też Friedrich Schleiermacher, wybitny filozof, znany zwłaszcza jako filozof religii, który oddziałł m.in. na poglądy Rudolfa Otto. Był on także tłumaczem Platona na język niemiecki¹. Jego koncepcja jest interesująca, uważał on bowiem, że Platon od samego początku powziął wielki plan stworzenia jednolitego systemu, a system ten zawarty został *in nuce* w *Fajdrosie*. *Fajdros* ma być więc dialogiem chronologicznie pierwszym. Jest to stanowisko odosobnione, ale przez szereg lat przyjmowało je wielu uczonych. Z *Fajdrosa* mają wyrastać aż trzy grupy dialogów: dialogi elementarne, które dotyczą pierwszych zasad bytu i myślenia (np. *Protagoras*, *Parmenides*), dialogi pośredniczące, których celem jest aplikacja najogólniejszych zasad do zadań etyki, fizyki, a także praktyki codziennej, i wreszcie dialogi konstrukcyjne, w których praktyka i teoria mają się łączyć w jedną całość. Te ostatnie to wielkie dialogi syntetyzujące: *Państwo*, *Timajos*, *Kritias* i *Prawa*.

Pomijam cały szereg innych autorów. Wspomnę jeszcze tylko o K.F. Hermannie, który zdecydowanie podważył koncepcję Schleiernmachera, sam zaś podziela pogląd, że rozwój myśli Platona dokonywał się w trzech okresach: w okresie sokratycznym, eklektycznym (tu Platon miał dążyć do pogodzenia różnych elementów z wcześniejszej filozofii tak Sokratesa, jak i megarejczyków) i w okresie akademickim, w którym miał dać wykład całkowicie własnej, samodzielnej koncepcji filozoficznej². Odpowiednio do tego układają się dialogi: do epoki megarejskiej np. mają należeć *Kratyl*, *Teajtet*, *Sofista* i *Polityk* oraz *Parmenides*, *Uczta*, *Fedon* i *Fileb*, uznawane obecnie za młodsze (u Hermanna znajdują się w ostatnim okresie).

Trzęściowe elementy doktryny Platona brał pod uwagę Friedrich Überweg³. Badając rozwój teorii poznania Platona, przełamuje on dotychczasowe poglądy, w szczególności obala koncepcję, na mocy której dialogi uznawane obecnie za najpóźniejsze były wysuwane naprzód. Dopiero on zdobył się na uznanie *Teajteta*, *Sofisty* i *Polityka* za dialogi znacznie późniejsze niż *Uczta* i *Państwo*. Wszystko to jednak były spekulacje nad doktryną dialogów. Próbowano rekonstruować rozwój myśli filozoficznej Platona, wiązano ze sobą

¹ *Platons Werke*, Berlin 1804–1810, wyd. III, 1855.

² K.F. Hermann, *Geschichte und System der Platonischen Philosophie*, Heidelberg 1839.

³ F. Überweg, *Untersuchungen über die Echtheit und Zeitfolge platonischer Schriften*, Wien 1861; por. F. Überweg, M. Heinze, *Grundriß der Geschichte der Philosophie des Altertums*, wyd. VIII, Berlin 1894.

wypadki z życia Sokratesa, jednak wnioski wynikające z tych metod nie były dość pewne.

Dopiero w latach 1865–1866 dokonuje się zdecydowany przełom w badaniach. Jest on zasługą Lewisa Campbella, który prawdopodobnie nie zdawał sobie nawet sprawy z epokowości swego odkrycia¹. Rozpoczął on badania nad częstością występowania pewnych określonych wyrazów w różnych dialogach w stosunku do *Praw*, co do których nikt nie miał wątpliwości, że są najpóźniejsze. Ustalił, że najbliższe *Prawom* są *Teajtet*, *Sofista* i *Polityk*. Metoda ta jednak została na długo zapomniana i za jej właściwych twórców uznano na kontynencie dwóch autorów niemieckich: K. Rittera i W. Dittenbergera, obaj jednak wydali swoje książki znacznie później².

Wreszcie zabiera głos Wincenty Lutosławski, który ma tu kolosalne zasługi, metodę badań stylometrycznych doprowadził bowiem do szczytu perfekcji. Lutosławski nie od razu wpadł na pomysł tej metody. Na początku proponował przebadanie twórczości Platona pod kątem rozwoju jego logiki – przez logikę rozumiał Platońską teorię poznania³. Twierdził, że poglądy logiczne autorzy zmieniają trudniej niż poglądy metafizyczne i etyczne. Zmiana poglądów logicznych wskazuje na rozwój myśli danego autora i zmiany takie nie są przypadkowe, lecz głęboko uzasadnione przez całość rozwoju doktryny. W roku 1896 obok opublikowania pracy *O dwóch pierwszych tetralogiach dzieł Platona* przedstawił paryskiej Academie des sciences morales et politiques odczyt pt.: „Nouvelle methode pour de terminer la chronologie des dialogues de Platon”. W roku 1897 ukazało się wielkie dzieło Lutosławskiego *The Origin and Growth of Plato's Logic*⁴. W książce tej Lutosławski zamknął cały swój dotychczasowy dorobek badań nad chronologią dzieł Platona zarówno od strony rozwoju logiki, jak od

¹ Poglądy Campbella w tej sprawie przedstawione są we *Wstępie* do jego wydania *Sofisty* i *Polityka*: L. Campbell, *The Sophistes and Politicus of Plato with a revised text and English notes*, Oxford 1967.

² K. Ritter, *Untersuchungen über Plato*, Stuttgart 1880. W artykule „Die Sprachstatistik in Anwendung auf Plato und Goethe” („Neue Jahrbuch für Philologie”) Ritter brał pod uwagę różne partykuły i ich wymienniki w poszczególnych dialogach oraz częstotliwość występowania hiatusu (rozziewu). W. Dittenberger, „Sprachliche Kriterien für die Chronologie der Platonischen Dialoge”, „Hermes”, Bd XVI, Berlin 1881.

³ W. Lutosławski, *O logice Platona*, cz. I – Kraków 1891, cz. II – Warszawa 1892.

⁴ Pełny tytuł: *The Origin and Growth of Plato's Logic, with an Account of Plato's Style and Chronology of his Writings*, London 1897, wyd. II 1905.

strony stylometrycznej. Na podstawie zgromadzonego przez swoich poprzedników materiału Lutosławski zebrał pięćset różnych właściwości stylistycznych dzieł Platona i podzielił je na cztery klasy. Te klasy zaś zostały wyznaczone przez relacje między pojawieniem się danego terminu w *Prawach* a pojawieniem się go w jakimś innym dialogu. Właściwości stylu nazwał Lutosławski „stylemami”, podzielił je na klasy o różnej wartości: 1, 2, 3, 4 – w zależności od częstotliwości występowania stylemu w danym dialogu w stosunku do *Praw*. Te cztery cyfry wyznaczają wartość poszczególnego stylemu. Weźmy dla przykładu *Obronę Sokratesa*. Otóż *Obrona* ma cech *przypadkowych*, należących do pierwszej grupy, dziewięć. Wartość każdego z tych stylemów jest równa jeden. Lutosławski mnoży je przez dziewięć i otrzymuje wykładnik dziewięć. Cech *powtarzających się* ma *Obrona* dwie, wartość tego stylemu jest dwa, więc dwa pomnożone przez dwa daje wykładnik cztery. Cecha *ważna* jest tylko jedna – jeden razy trzy daje wartość trzy. *Bardzo ważnych* brak – zero. Zsumowanie wyników tego mnożenia daje szesnaście.

Jak wygląda sytuacja w samych *Prawach*? *Prawa* mają cech *przypadkowych* sto siedemdziesiąt pięć, *powtarzających się* sto siedemdziesiąt sześć – razy dwa daje trzysta pięćdziesiąt dwa, *ważnych* stylemów jest w *Prawach* trzydzieści siedem – razy trzy daje sto jedenaście, *bardzo ważnych* jest dwadzieścia – razy cztery daje osiemdziesiąt. Suma tych liczb wynosi siedemset osiemnaście. Jest to liczba, przez którą będzie się dzieliło wyniki uzyskane dla innych dialogów. Jeżeli podzielić szesnaście przez siedemset osiemnaście, uzyska się liczbę małą, 0,02. Tylko tyle ma wspólnego *Obrona* z *Prawami*, jeśli chodzi o stronę stylistyczną. Im większa będzie ta liczba, tym bliżej *Praw* będzie stał dany dialog. Okazało się, że według tej metody dialogi trzeba sklasyfikować w cztery grupy. Między poszczególnymi grupami względny wykładnik stosunku do *Praw* wyraźnie skacze. Dialogi wewnątrz grup są ze sobą stosunkowo blisko powiązane. Kolejność jest następująca: I. *Obrona*, *Eutyfron*, *Kriton*, *Charmides*, *Laches*, *Protagoras*, *Menon*, *Eutydem*, II. *Państwo* ks. I, *Kratyl*, *Uczta*, III. *Państwo* ks. II–X, *Fajdros*, *Teajtet*, *Parmenides*, IV. *Sofista*, *Polityk*, *Fileb*, *Timajos*, *Kritias* i *Prawa*.

Lutosławski zastrzega się, że pewny jest tylko porządek grup. Porządek dialogów wewnątrz grup jest sprawą dalszej dyskusji, zwłaszcza w stosunku do tych dialogów, których wykładnik wynosi mniej niż jedna setna. Twierdzi, że można dążyć do ustalenia porządku dialogów wewnątrz grup, wychodząc nie od *Praw*, lecz od ostatniego dialogu z każdej grupy. Po Lutosławskim zaczęła się

cała fala nowych badań tego typu. Zasadniczo jednak ustalenia Lutosławskiego przetrwały.

Lutosławski zaczął później ze swej chronologii wysnuwać wnioski następujące: Platon miał przejść trzy wielkie fazy kształtowania się jego filozofii – fazę sokratyczną, poświęconą problematyce praktyczno-etycznej, fazę idealistyczną, w której wypracował swoją teorię idei, oraz fazę spirytualistyczną, w której idee zaczął traktować jako twory obdarzone duszą, twory żyjące.

Najnowsze koncepcje na temat chronologii pism Platona pojawiły się w roku 1966, gdy wydano w Cambridge książkę Gilberta Ryle'a, analityka brytyjskiego, który podważa koncepcję Lutosławskiego.

Szereg kwestii co do chronologii pism Platona pozostaje nadal otwartych. Dotyczą one zarówno kolejności powstania, jak i autentyczności. Metoda stylometryczna nie wyklucza niestety dialogów nieautentycznych, co dotyczy w szczególności *Hippiasza Większego*. Nie zniknęły kłopoty z ustaleniem czasu powstania takich dialogów, jak *Obrona*, *Kratyl*, *Państwo*, w szczególności tego, czy *Państwo* powstało przed założeniem Akademii, czy po jej założeniu, czy powstało jako jedna całość, czy też pierwsza księga jest wcześniejsza, a następne późniejsze. Pozostały kłopoty z grupą *Parmenidesa*, *Teajteta*, *Sofisty* i *Polityka*. Najwięcej jednak kłopotów sprawia umiejscowienie dwóch dialogów: *Fajdroza* i *Fileba*. Jedni uważali *Fileba* i *Fajdroza* za dialogi wręcz młodzieńcze, inni za należące do znacznie późniejszych faz rozwoju myśli Platona¹.

WYKŁAD II

Chronologia dialogów. Dyskusje nowożytne

Chciałbym teraz zająć się dalszymi uwagami na temat kwestii chronologii. Mam na myśli uwagi krytyczne, które wyrastały z różnych stron, a z których chciałbym uwzględnić tylko jeden

¹ Por. na ten temat obszerne uwagi W.D. Rossa, *Plato's Theory of Ideas*, Oxford 1966 (I wyd. 1951), r. I: „The Order of the Dialogues”.

głos – wydaje mi się on dojrzały i bardzo interesujący. Chodzi o artykuł, którego autorem jest D.S. Mackey, tytuł artykułu brzmi: „On the Order of Plato’s Writings”¹. Mackey ustosunkowuje się przede wszystkim do metod stylometrycznych i jakkolwiek nie kwestionuje zasadności wyników, do których one dochodzą, czyni jednak szereg zastrzeżeń co do ich całkowitej pewności. W szczególności uważa on, że jakkolwiek metoda stylometryczna z całą pewnością potrafi określić względny stosunek dialogów między sobą, zwłaszcza stosunek dialogów do tego, który obierze się za punkt wyjścia – a jak wiemy, za punkt wyjścia przyjmowano *Prawa*, uważane powszechnie za najpóźniejszy dialog Platona – to z tego jeszcze nie wynika, że ta względna zależność i kolejność ustalona metodami stylometrycznymi rzeczywiście pokrywa się w całej rozciągłości z kolejnością chronologiczną. Dlaczego? Dlatego, że mogło się zdarzyć, iż Platon jeden i ten sam dialog redagował kilkakrotnie albo pisał go na nowo. W związku z tym problematyka dialogu mogła pozostać taka sama, natomiast mogło się zdarzyć, że stylistycznie wyglądał on już zupełnie inaczej. Dlaczego Platon miałby w ten sposób pracować? Odpowiada na to Mackey, że Platon nie pisał tylko dla siebie, lecz musiał się liczyć z tym, co się działo wówczas w Atenach, a zwłaszcza z tym, co się działo w jego szkole. Przychodzili ciągle nowi uczniowie, rodziły się nowe problemy i być może bardzo często trzeba było wracać do zagadnień wcześniejszych, do dawniejszego stanu zagadnień wcześniej opracowywanych, aby od nowa poprowadzić kolejną grupę adeptów. To jeszcze nie wszystko. Wiadomo skądinąd, że w Akademii, tak jak w Liceum Arystotelesa, obowiązywały różne kręgi wtajemniczenia. Istniały pisma przeznaczone dla szerokiego ogółu, a więc dla tych, którzy na przykład chcieli się zapoznać z Sokratejskim ideałem życiowym i chcieli nauczyć się czegoś dla swych własnych potrzeb praktycznych. Nie jest wykluczone, że Arystofanes w *Chmurach* sparodiował właśnie takiego człowieka, szukającego doraźnych korzyści w naukach samego Sokratesa – można by *per analogiam* mówić o tym samym także w odniesieniu do Platona. Dalej: istniały wykłady i w związku z tym publikacje przeznaczone dla dość szerokiego grona ludzi, którzy tak lub inaczej należeli do kręgu Akademii, ale przynależność ich była raczej przypadkowa. Po prostu chodzili dorywczo na pewne zajęcia, a potem z różnych powodów przerywali studia. Również

¹ D.S. Mackey, „On the Order of Plato’s Writings”, „The Journal of Philosophy”, t. 25, nr 1, styczeń 1928, s. 5–18.

dla nich trzeba było przeznaczyć pewne pisma, żeby mieli jakąś strawę duchową. A wreszcie grupa na pewno najbliższa Platonowi, grupa stałych uczniów towarzyszących mu we wszystkich dyskusjach, w rozwiązywaniu wszystkich problemów, którymi się zajmował, a więc grupa, dla której trzeba było znów inaczej pisać i którą trzeba było inaczej traktować. Niewykluczone, że w obrębie tej najbliższej grupy uczniów rodziły się rozmaite interpretacje idei, także takie, które były Platonowi nie na rękę. Trzeba było przeprowadzać dyskusje, żeby bronić interpretacji właściwej. Być może w ten sposób „wyrósł” Arystoteles. Arystoteles zaczął prawdopodobnie już w Akademii krytykować koncepcje samego Platona i możliwe, że w niektórych dialogach (*Parmenides* lub *Sofista*) Platon już ustosunkowuje się do zarzutów wysuwanych przez Arystotelesa. To by tłumaczyło, dlaczego w pismach Arystotelesa powtarzają się te same argumenty, które w tych właśnie dialogach Platon sam formułuje przeciwko własnej teorii.

Jakie wnioski wyciąga Mackey z tej analizy wartości metody stylometrycznej? Trudno podważyć fakt, że pewne dialogi są sobie w jakiś sposób bliskie, że jakoś do siebie przynależą, ale z tego nie wynika, żeby układem tych dialogów rządził wyłącznie porządek chronologiczny. Wedle Mackeya było zapewne tak, że Platon rozwijał w dialogach pewne zasadnicze problemy, przy czym drażył je ze zróżnicowaną wnikliwością. Rzeczywiście można stosunkowo łatwo pokazać ciągi dialogów poświęcone jednej problematyce. Na przykład – a są to przykłady Mackeya – problematyka całości i części: pojawiła się już w *Eutyfronie* i przeszła przez *Protagorasa* aż do *Parmenidesa*. Inny przykład: problematyka relacji lub wzajemnego powiązania form, idei, obecna w *Eutyfronie*, *Gorgiaszu*, *Teajtecie*, *Parmenidesie*, *Filebie*, a także problematyka wiedzy jako prawdziwego mniemania dostatecznie uzasadnionego (wychodzi się w niej od pojęcia *doksa*, z tym że ma ono teraz uzyskać swą teoretyczną i bardzo zasadną podbudowę) w *Menonie*, *Uczcie*, *Fedonie* i *Teajtecie*. Myślę, że do tego można by dodać jeszcze jeden ciąg dialogów, mianowicie najpierw byłby *Lizys*, w którym zaczyna się problematyka przyjaźni, następnie być może *Hippiasz Większy* z problematyką piękna oraz *Uczta* z problematyką zarówno miłości, jak piękna. Jest to hipotetyczna próba ustalenia ciągu tych dialogów, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że takie ciągi istnieją i że problematyka, której są poświęcone, jest w nich rzeczywiście coraz głębiej analizowana. Jak się zdaje, pokrywa się to z chronologią. W każdym razie wymienione przed chwilą przykłady wskazywałyby na to, że można mówić o rozwoju poglą-

dów Platona, a rozwój ten można śledzić także od strony chronologicznej.

Jest jeszcze jedna interesująca uwaga Mackeya odnośnie do dialogów ostatniego okresu, rzeczywiście bardzo różniących się stylistycznie od poprzednich. Ta różnica stylistyczna wcale przy tym nie wskazuje na osłabienie inwencji Platona, okazuje się bowiem, że nie ma bogatszych językowo dialogów od *Praw* i w dużej mierze *Timajosa*. Ze względu na wigor dyskusyjny, jaki w dialogach napotykaemy, jednym z najbardziej ostrych dialogów, najznakomiciej prowadzonych od strony dialektycznej, jest *Sofista*, jeden z dialogów późniejszych. Otóż te właśnie najpóźniejsze dialogi miałyby wyrastać z najbardziej wewnętrznych, Akademijnych dyskusji. *Parmenides*, *Sofista*, *Teajtet*, *Polityk*, *Fileb* – to byłyby te dialogi, w których Platon poddawał wprawdzie krytyce swą teorię idei, ale tylko po to, aby bronić swego stanowiska, przeciwstawić się błędnym interpretacjom, choćby nawet wydawały się one bardzo bliskie jego własnym, wcześniejszym pomysłom. Przykładem byłaby tu słynna sprawa „miłośników idei”, o których Platon pisze w *Sofistice* i z których w nim bezlitośnie kpi. Tym właśnie „miłośnikom idei”, którzy w ideach widzą byty oderwane, niezmiennie, wieczne, nieruchome (i tu od razu przypomina się Platon *Fedona*, *Uczty* czy *Fajdrosa*) przeciwstawia on koncepcję idei jako bytów ożywionych, obdarzonych duszą, nawet poruszających się, mogących wchodzić w relacje z innymi formami itd.

Jeszcze jeden końcowy, zaskakujący wniosek Mackeya: kto wie, czy najwierniejszym spośród wszystkich platoników nie był Arystoteles; kto wie, czy to wszystko, co Arystoteles pisał przeciwko teorii idei – wzięwszy pod uwagę, że argumenty są takie same lub prawie takie same, jakie Platon sam wytaczał w swych późnych dialogach – nie jest w istocie obroną Platońskiej interpretacji teorii idei.

Teraz przejdę do zapowiedzianego na poprzednim wykładzie Ryle’a. Chodzi o książkę *Plato’s Progress* Gilberta Ryle’a wydaną w Cambridge w 1966 r. Ryle wystąpił w niej przede wszystkim jako historyk, jakkolwiek historyk o ogromnym przygotowaniu, znakomicie orientujący się w problematyce, którą podejmuje. Ryle zajmuje się głównie biografią Platona. Śledzi różne informacje na temat życia Platona, wyłuskując je zarówno z dialogów, jak i z listów, zwłaszcza z *Listu VII* i *VIII*. Ponadto bardzo skrzętnie zbiera wszystkie wzmianki o Platonie, które odnalazł u współczesnych Platonowi autorów, a także u autorów późniejszych, ale dobrze poinformowanych. Poza tym bada „background” działalności Platona, jego związki ze współczesnymi mu, zwłaszcza z tymi, którzy

w owym czasie prowadzili szkoły. Tu najważniejszą postacią jest niewątpliwie wybitny retor i teoretyk wymowy Isokrates, który jak wiadomo pozostawał w ciągłym konflikcie z Platonem. Ryle bierze nawet pod uwagę możliwość opracowywania przez nich obu jednego i tego samego tematu. Trudno powiedzieć, na ile uwagi Ryle'a są trafne. Gdyby jednak Ryle miał rację, mielibyśmy do czynienia z analogiczną sytuacją jak w wypadku Locke'a i Leibniza lub Mickiewicza i Słowackiego. W każdym razie śledzenie wypadków historycznych, o których jest mowa w dialogach, śledzenie rozmaitych wydarzeń, które mogą mieć wpływ na ustalenie chronologii dialogów, bardzo przypomina metody stosowane przed nastaniem „mody” na stylometrię.

Co dalej sądzi Ryle? Zastanawia się on nad jedną, niewątpliwie bardzo istotną sprawą, mianowicie nad sposobem publikowania pism Platońskich. Zgodnie z tym, co wiemy na temat starożytności i średniowiecza, powiada on, że w dawnych czasach publikacja wyglądała inaczej niż dziś. W starożytności rzecz była uznana za opublikowaną, gdy została wygłoszona. Dramat był opublikowany w momencie wystawienia go na scenie. Ryle twierdzi, że tak samo było z dialogami Platona. Jego poglądy są zbliżone do referowanych przed chwilą poglądów Mackeya o tyle, o ile Ryle także uważa, iż dialogi były przeznaczone dla różnych kręgów odbiorców: niektóre były publikowane poza Akademią, niektóre w ramach Akademii, ale zawsze były albo odczytywane, albo wręcz odgrywane. W tym twierdzeniu Ryle'a mamy znów do czynienia z *novum*, bo takiego poglądu nikt jeszcze nie głosił. Najciekawsze w tym pomyśle jest to, że głównym aktorem dialogów był Platon. Teraz jeszcze jedna rzecz, bardzo ciekawa, znacznie ciekawsza, niż by się na pozór zdawało. Otóż Ryle zwraca uwagę na to, że niektóre dialogi są pisane w *oratio recta*, a inne w *oratio obliqua*, z wyjątkiem *Teajteta*, w którym dialog jest referowany przez kogoś, ale wszystkie postaci mówią w *oratio recta*. W dialogach pisanych w *oratio obliqua* niekiedy głównym mówcą jest Sokrates (*Lizys*, *Charmides*, *Protagoras*, *Eutydem*, *Państwo*), niekiedy jednak dialog referuje ktoś inny, mimo że Sokrates występuje wśród mówców. Tak się dzieje w *Uczcie*, *Fedonie* czy w *Parmenidesie*. Ryle pyta teraz, dlaczego Platon tak pisał, i dochodzi do wniosku, że Platon zasadniczo pisał w *oratio recta* i w tych dialogach on sam był główną postacią mówiącą, on sam zawsze grał Sokratesa. Wtedy zaś, gdy nie mógł brać osobiście udziału w tych przedstawieniach, pisał dialogi w *oratio obliqua*. Wówczas narratorem był ktoś inny, nie potrzebna była Platonowi do grania postaci mistrza (z wyjątkiem *Teajteta*, w którym Sokrates występuje, ale ma krótkie kwestie – dzieje się

tak dlatego, że, jak powiada Ryle, Platon był wówczas chory i nie mógł w pełni brać udziału, lecz chciał się jakoś włączyć i zrobił to w ten sposób). Dialogi pisane w *oratio obliqua* Platon polecał wystawiać, a sam wyjeżdżał z Aten. To jeszcze jeden z tropów, który pozwala Ryle'owi ustalić chronologię pism Platona. Dialogi pisane w *oratio obliqua* były pisane tuż przed wyjazdem Platona za granicę. Ryle ma jeszcze inne powody, by tak sądzić.

Zanim przejdę do nowej chronologii, którą proponuje Ryle, chciałbym dokonać dygresji na temat kwestii Sokratesa. Nie wiadomo, czy rozróżnienie dialogów od strony *oratio recta* i *oratio obliqua* nie mogłoby przesądzić tej kwestii. Czy jest tak, jak twierdzi John Burnet, że prawie wszystko, co ogłosił Platon, zwłaszcza zaś koncepcja idei, jest w gruncie rzeczy teorią Sokratesa?¹ Jednym z głównych argumentów jest to, że Sokrates był postacią tak znaną w Atenach, iż gdyby Platon wkładał w jego usta własną doktrynę, spotkałby się z jawnym protestem – byłoby to szarganie świętości, a poza tym jawny fałsz. Czy może jest przeciwnie, tak jak twierdzi Olaf Gigon: Sokratesa w ogóle nie było, był tylko jakiś nieznany sofista, wędrowny obdartus. Sokratesa stworzył Platon i to, co znajduje się w dialogach, to od początku do końca Platon². Jaeger usiłuje godzić ze sobą te stanowiska³. Mówi, że Sokrates Platoński to trochę Sokrates, a trochę Platon, przynajmniej we wcześniejszych dialogach. Wolno na podstawie przekazów Platona rekonstruować Sokratesa jako Sokratesa, ale nie można iść tak daleko jak Burnet, a za nim A.E. Taylor, żeby sądzić, że Sokrates jest twórcą teorii idei⁴. Skoro, powiada Jaeger, wiemy z całą pewnością, bo mamy na to świadectwo m.in. Arystotelesa, że Platon był twórcą teorii idei, to nie mamy powodu uważać, że Arystoteles się myli. Otóż wydaje się, że być może wybrnęłoby się z tej kwestii, gdyby konsekwentnie zastosować rozróżnienie Ryle'a między dialogami pisanymi w *oratio recta* a tymi w *oratio obliqua*. Może istotnie w dialogach, które są pisane w *oratio obliqua*, Sokrates nie mówi za siebie, lecz jest tylko wykładowcą doktryny Platona? Jeśli Ryle ma rację, twierdząc, że wystawiano te dialogi jak dramaty, to nikogo nie będzie raziło, że Glaukon czy ktoś inny mówi, że Sokrates głosił to a to. Gdy zaś występuje sam Sokrates, można

¹ J. Burnet, *Greek Philosophy. Thales to Plato*, London 1962 (I wyd. 1914), zwł. §§ 119–136 oraz §§ 157–162.

² O. Gigon, *Socrates*, Bern 1947.

³ W. Jaeger, *Paideia*, przeł. M. Plezia, t. II, Warszawa 1964, s. 66 nn.

⁴ A.E. Taylor, *Plato. The Man and his Work*, London 1969 (I wyd. 1926); idem, *Socrates*, London 1935.

sądzić, że tu Platon przynajmniej próbuje zrekonstruować to, co sam Sokrates powiedział.

Jeśli chodzi o porządek dialogów, to według Ryle'a jest on następujący: *Eutydem*, *Gorgiasz*, *Menon* i niedokończony *Trazymachos*, który potem wszedł podobno do *Państwa* jako księga I. Są to dialogi erystyczne. Wszyscy są raczej skłonni sądzić, że są one wcześnie, choć nie wiadomo na pewno, czy najwcześniejsze. W drugiej kolejności miałyby powstać *Obrona* i od razu *Kriton*. Ryle jest niesłychanie dokładny i podaje przy każdym dialogu datę powstania (372–369 p.n.e.). W roku 369 p.n.e. miała być założona Akademia i w tymże roku powstały, już dla jej potrzeb, *Fedon* i *Uczta*. Potem *Kritias*, a następnie, rzecz ciekawa, jako jeden z pierwszych dialogów akademijnych – *Timajos*. Data powstania *Timajosa* została więc znacznie przesunięta wstecz. Do tej pory uważano, że *Timajos* poprzedza bezpośrednio *Prawa*. Tu *Timajos* przychodzi zaraz po *Uczcie*, a przed *Państwem* (370–360 p.n.e.). Potem następuje *Fileb* (366–361 p.n.e.), *Prawa* (361–356 p.n.e.), *Fajdros* (360 p.n.e.). Późne datowanie *Fajdroso* pokrywa się z wynikami badań filologicznych. Potem *Kratyl*, *Teajtet*, *Sofista*, *Polityk*, a na końcu *Parmenides*. *Parmenides* jako ostatni – jest to z pewnego punktu widzenia dość logiczne, ale przy założeniu, że stary Platon rozwijał się tak, iż dopiero na samym końcu radykalnie zrewidował swą teorię idei i już nie próbował jej bronić. Taki jest ostateczny wniosek, do którego ta chronologia prowadzi, jeżeli przyjąć dawniejsze ustalenia, że *Parmenides* jest jednym z późnych dialogów (ale potem jeszcze następuje *Sofista*, *Fileb* i w końcu *Timajos*, w którym widoczny jest nawrót do dawnej teorii idei, choć w pewien sposób zmodyfikowanej), to sytuacja będzie wyglądać zupełnie inaczej.

Jedną z najciekawszych prób wytłumaczenia tego dziwnego zjawiska jest hipoteza profesora Adama Krokiewicza, który w swej książce o Sokratesie stara się wyjaśnić, dlaczego teoria idei została najpierw poddana radykalnej krytyce, a potem wprowadzona na nowo¹.

A. Krokiewicz odrzuca koncepcję Burneta i Taylora, wedle której właściwym twórcą teorii idei miałby być Sokrates. Świadectwa starożytnych, w tym także Arystotelesa, wyraźnie temu przeczą: jak czytamy w *Metafizyce*, o samoistnych ideach uczył pierwszy Platon, a Sokratesowi można „...słusznie przyznać tylko dwie rzeczy, wywody indukcyjne oraz ogólne (pojęciowe) definicje

¹ A. Krokiewicz, *Sokrates*, Warszawa 1958.

(cf. Arist., *Met.*, 1078b 17 sq., 987a 29 sq., 1086a 31 sq.)¹. Dlaczego więc Platon uczynił w swych dialogach Sokratesa rzecznikiem teorii idei? Zrobił to z dwóch powodów. Pierwszy można by nazwać powodem emocjonalnym. Platon darzył swego mistrza nieskrywanym uwielbieniem. Z drugiej jednak strony czuł się wobec niego winny: nie towarzyszył mu w ostatnich chwilach życia, nie był świadkiem jego śmierci. Tym bardziej pragnął obdarzyć go wszystkim, co uznał za najcenniejsze w swej własnej filozofii. A była tym teoria idei. Drugi powód był czysto merytoryczny. „Platon, twórca nauki o «ideach», przypisał ją Sokratesowi, ponieważ doszedł do nich na drodze, wytkniętej przez wskazówki mistrza, że trzeba sobie zawsze uświadomić, «czym jest» (*ti estin?*) każda rzecz, o której się mówi, że trzeba dotrzeć do jej «pojęcia». [...] Platon mógł przypuszczać, że odgadł tajemnicę Sokratesa i jego «cichej wiedzy», kiedy odkrył «idee», mógł wierzyć, że objawiły się Sokratesowi, ale Sokrates wolał o nich nie uczyć, ponieważ zdawał sobie sprawę z trudności wysłowieńczych, jakie nastęrczała taka nauka, i dlatego ograniczył się tylko do wprowadzenia uczniów za pomocą swojej dialektyki na drogę samodzielnego już wlotu do «idei»². Tę „niewysłowność” owej nauki podkreślał zresztą i sam Platon: wystarczy przypomnieć słynny fragment *Listu VII*: „Nie ma żadnego spisanego przeze mnie wykładu o rzeczach, związanych z tą wiedzą, i na pewno nigdy nie będzie. Nie daje się ona bowiem zgłoś wysłowić na podobieństwo innych nauk [...]”³.

Intencje Platona wobec Sokratesa nie zostały jednak zrozumiane i zaakceptowane przez innych jego uczniów. Tak zwani „mniejsi Sokratycy”: Ksenofont, Antystenes, a zwłaszcza Euklides zarzucali Platonowi pychę, fałszowanie nauki mistrza, a nawet kradzież cudzych myśli. „I Platon ugiął się w końcu pod ciężarem zarzutów. Jeżeli kto, to on kochał Sokratesa i pragnął przysporzyć mu chwały, a tymczasem został oskarżony, że ją zuchwale pomniejsza”⁴. W dialogu *Parmenides* pozwala, by młody Sokrates wyszedł pokonany w walce o idee, choć daje równocześnie do zrozumienia, że jest to wyłącznie literacka fikcja (na podstawie wzmianki o wieku występującego w dialogu Parmenidesa można obliczyć, że w czasie, gdy dialog ów się toczy, Sokratesa jeszcze nie było na świecie). Argumenty przeciw teorii idei są jednak w pełni zasadne: trzeba je będzie gruntownie przemyśleć, jeśli teoria idei

¹ Ibid., s. 124.

² Ibid., s. 128.

³ Ibid., s. 121.

⁴ Ibid., s. 132.

ma się w ogóle utrzymać. W kolejnych dialogach rola Sokratesa coraz bardziej maleje. Gdy jednak teoria idei wraca w nowym ujęciu w *Timajosie*, Sokrates przysłuchuje się z aprobatą, jak rozwija ją przed nim Gość z Elei, główna postać dialogu. „Zdaje się, że Platon nie mógł sobie odmówić tej satysfakcji, by zrobić Sokratesa świadkiem swego triumfu nad przeciwnikami: potępiona przez nich i rzekomo uwłaczająca Sokratesowi nauka o «ideach» okazała się jednak prawdziwa!”¹.

Tyle o koncepcji Krokiewicza. Przedstawiłem ją w największym skrócie, zachęcam jednak Państwa do lektury całej, wielkiej piękności książeczki o Sokratesie, gdzie ta koncepcja została wyłożona.

DODATEK

Badania nad chronologią pism Platona prowadzone są nadal, a nowy impuls nadały im możliwości komputerowej analizy tekstów. Pośród rozlicznych prac, jakie powstały na ten temat, trzy wydają się szczególnie ważne; są to: Holger Thesleff, *Studies in Platonic Chronology*, Helsinki 1982; Leonard Brandwood, *The Chronology of Plato's Dialogues*, Cambridge; Gerard R. Ledger, *Re-counting Plato. A Computer Analysis of Plato's Style*, Oxford 1989. Bardzo cenny jest także artykuł H. Thesleffa „Platonic Chronology”, opublikowany w tomie 31/1 (1989) „Phronesis”.

Pomijając szczegółowe przedstawienie przeprowadzonych w tych dziełach rozważań, ograniczę się do podania ich najważniejszych ustaleń.

H. Thesleff nie jest entuzjastą metod stylometrycznych. W swych badaniach nad chronologią pism platońskich odwołał się do innych kryteriów: formalnych i strukturalnych cech dialogów, w tym (podobnie jak G. Ryle) sposobu prezentowania ich treści: wprost (*oratio recta*) czy poprzez omówienie (*oratio obliqua*), oraz analizy zawartości merytorycznej dialogów: koncepcji, sposobów argumentacji *etc.* Thesleff uważa, że dialogi referujące są zasadniczo wcześniejsze od dialogów pisanych w *oratio recta*; istotną nowością, jaką wprowadza, jest teza, że niektóre dialogi mogą być rezultatem pracy zespołowej Platona i jego uczniów, a nawet samych uczniów: te ostatnie określa mianem „semi-autentycznych”,

¹ Ibid., s. 134.

a zalicza do nich między innymi *Hippiasza Większego*. Przyjmuje ponadto, że część dialogów była przez samego Platona przerobiona, m.in. w zależności od potrzeb wyznaczanych odpowiednio przez ezoteryczną lub egzoteryczną działalność Akademii. Możliwa była zresztą rewizja dialogów nie tylko od strony formalnej, ale i merytorycznej.

Wedle Thesleffa przed rokiem 390 przed Chr. mogła powstać jedynie *Obrona Sokratesa*, być może zrodziły się także pierwsze pomysły *Gorgiasza* i *Państwa*. Tuż po roku 390, w pierwszych latach istnienia Akademii, zostały napisane *Ion*, *Hippiasz Mniejszy*, *Charmides* – dialogi czytane w ścisłym gronie przyjaciół. Najwięcej dialogów napisał Platon w dwudziestoleciu 387–367 przed Chr., pomiędzy pierwszą i drugą podróżą sycylijską. Są to: pierwsze wersje *Gorgiasza*, *Meneksenosa* i *Fajdrosa*, *Protagoras* (bez prologu) i *Uczta* (bez prologu), księgi I i II *Państwa* (pozostałe księgi będą pisane i redagowane pod kątem całości przez wiele lat, dlatego trudno określić dokładniejszą datę ich powstania), *Menon*, *Gorgiasz* (druga wersja), *Fedon*, *Eutydem*, *Uczta*, *Protagoras* (całość), *Meneksenos*, *Lizys*, *Teajtet*, *Kratyl*, *Fajdros*. Między drugą a trzecią podróżą na Sycylię powstał *Parmenides* (w szczególności jego druga, ezoteryczna część). Dialogi najpóźniejsze (przy ustalaniu ich chronologii Thesleff dopuszcza „klasyczną” metodę stylometryczną Lutosławskiego i Rittera) to: *Timajos*, *Kritias*, *Sofista*, *Polityk*, *Fileb*, *Prawa*. Do tej grupy pism należy także *List VII*.

Metoda zastosowana przez G.R. Ledgera przypomina nieco postępowanie Lutosławskiego, w szczegółach różni się jednak odeń zasadniczo. Przede wszystkim więc Ledger bierze pod uwagę nie tylko Platona, ale i innych autorów jego czasu: Eschinesa, Iseusa, Isokratesa, Lizjasza, Tukidydesa i Ksenofonta. Z tekstów każdego z nich wybrał próbki liczące po 1000 słów. Jako zmienne przyjął słowa zawierające określone litery alfabetu i ich miejsca w słowie (początek, miejsce przedostatnie i ostatnie), łącznie wyróżnił w ten sposób 37 zmiennych. Zadaniem komputera było wykrycie proporcji, w jakich słowa te występują w każdej z „próbek”. W rezultacie uzyskane zostały podobieństwa „rodzinowe” między „próbkami”. Ograniczając się do sprawy autentyczności jakiegoś dzieła, można na tej podstawie z góry powiedzieć, że jeśli – dla przykładu – dzieło D, o kwestionowanej autentyczności, i dzieło E, o autentyczności niewątpliwej, są w sposób niedający się rozróżnić podobne „rodzinowo” do dzieła F, które jest na pewno autentyczne, to za autentyczne trzeba uznać i D.

Wyróżnione przez Ledgera „rodziny”, a zarazem ustalona przez niego chronologia dialogów Platona, przedstawiają się następująco (liczby na początku oznaczają domniemane daty ich powstania):

| | |
|------|--|
| 400 | <i>Lizys</i> |
| 399 | Śmierć Sokratesa <i>Eutyfron</i> <i>Hippiasz Mniejszy</i> |
| 395? | <i>Ion</i> <i>Hippiasz Większy</i> <i>Alkibiades I</i> <i>Teages</i> <i>Kriton</i> |
| 389 | Pierwsza podróż na Sycylię |
| 387? | Utworzenie Akademii |
| 386 | <i>Gorgiasz</i> <i>Meneksenos</i> <i>Menon</i> <i>Charmides</i> <i>Obrona Sokratesa</i> <i>Fedon</i> <i>Laches</i> |
| 380? | <i>Protagoras</i> <i>Eutydem</i> <i>Uczta</i> <i>Kratyl</i> <i>Państwo</i> <i>Parmenides</i> |
| 369 | <i>Teajtet</i> |
| 367 | Druga podróż na Sycylię |
| 366 | <i>List XIII</i> |
| 365? | <i>Fajdros</i> |
| 361 | Trzecia podróż na Sycylię |
| 355? | <i>Fileb</i> <i>Klitofon</i> |
| 354 | Zamordowanie Diona |
| 353 | <i>List VII</i> <i>List III</i> <i>List VIII</i> (do 352) <i>Sofista</i> <i>Polityk</i> |
| 350? | <i>Prawa</i> <i>Epinomis</i> <i>Timajos</i> |

Kritias

348–7 Śmierć Platona

Jak łatwo zauważyć, także najnowsze badania, prowadzone różnymi metodami, nie przyniosły ostatecznych, jednoznacznych rozstrzygnięć dotyczących chronologii pism Platona. W dalszym ciągu zdani jesteśmy na ustalenia przybliżone, w istocie niezbyt odbiegające od propozycji Lutosławskiego.

WYKŁAD III

Teoria idei. Uwagi wstępne

Tyle zagadnień wstępnych, do których już więcej wracać nie będziemy. Mam nadzieję, że zdołałem Państwa przekonać, że sprawa chronologii jest zagadnieniem ważnym. Gdy chcemy mówić np. o Platońskiej metafizyce czy kosmologii, to jesteśmy w kłopotcie tak długo, dopóki nie zdecydujemy się na jakąś hipotezę o kolejności poszczególnych dialogów. Inaczej nie wiedzielibyśmy, które dialogi wolno nam uznać za przesłankowe, a które za wyraz wymieszania, zastosowania rozmaitych przesłanek i wprowadzenia nowych wniosków, oraz czy następuje w nich rozwój problematyki, czy też nie.

Mnie osobiście wydaje się, że cały Platon jest bardzo jednolity i konsekwentny. Myślę, że niezależnie od tego, czy się przyjmie chronologiczny rozwój, czy nie, czy stanie się na stanowisku wcześniejszych badaczy, czy na stanowisku Mackeya, dla którego chronologia nie jest ważna, można się zasadniczo zgodzić z koncepcją Jaegera, według której Platon od samego początku był Platonem. Rozwój Platona był świadomym rozwojem problemów, które sobie Platon na samym początku postawił i które przeprowadzał przez rozmaite fazy dialektycznego myślenia, poprzez ich wielostronną, wieloaspektową krytykę, żeby w wyniku rozmaitych zabiegów doprowadzić do ostatecznych rezultatów, z których potem wyrósł Arystoteles. Być może trzeba ich obu traktować wręcz jako jedną całość, być może Arystoteles jest przedłużeniem Platona, i to przedłużeniem w sensie jednej z konsekwencji, może nie jedynej możliwej, lecz jednej z najważniejszych konsekwencji platonizmu.

Co jednak jest u Platona najważniejsze? Na to pytanie także trudno odpowiedzieć. Zależy to na pewno od tego, co kogo interesuje, jak mówił Albinos w II w. Jeśli kogoś interesują zagadnienia wychowawcze w bardzo szerokim znaczeniu greckiej *paidei*, to będzie on widział w Platonie jednego ze współautorów tego ideału i programu wychowawczego. Tak robi Jaeger, dla którego Platon jest głównie wychowawcą i właściwie nikim więcej. W każdym razie wszystko inne u Platona schodzi dla niego na plan dalszy. Jeśli wszelako mamy się tu zajmować problematyką struktury bytu, w tym także bytu materialnego, to nie możemy obejść się bez tego, co się nazywa metafizyką Platona, a w metafizyce Platona nie możemy się obejść bez tego, co się nazywa teorią idei lub teorią form. Dlaczego? Otóż Platon stosunkowo niewiele mówi wprost na temat rzeczywistości materialnej. Właściwie poza *Timajosem*, poświęconym tej sprawie, ale niesłuchanie trudnym do zinterpretowania, oraz poza pewnymi partiami *Fileba*, który także zawiera ważne wypowiedzi na temat struktury przedmiotów materialnych – w innych dialogach niewiele się o tym mówi. Czy jest to wynikiem ucieczki od świata? Kiedyś Rudolf Eucken tak właśnie interpretował Platona, mówiąc, że w całej jego filozofii można wyróżnić dwie fazy: ucieczki od świata i uwielbienia świata¹. Ucieczki od świata, której szczytem miały być *Uczta* i *Fajdros*, oraz uwielbienia świata, które miało dojść do najpełniejszego wyrazu w *Timajosie*, wielkim hymnie na cześć całokształtu rzeczywistości. Nie wiem, czy tak jest naprawdę, z pewnością jednak zainteresowania rzeczywistością materialną są u Platona rozłożone bardzo nierówno i *explicite* i *expressis verbis* dochodzą do głosu w późnej fazie jego działalności, gdy tymczasem we wcześniejszych pismach można dokonać próby rekonstrukcji jego poglądów na te sprawy jedynie poprzez teorię idei. Oznacza to, że tam, gdzie Platon wypowiada się na temat idei, na temat form czystych, dostrzegamy pewne cechy swoiste dla tego typu rzeczywistości, konstytuowanej właśnie przez idee. Wówczas przez kontrast, o którym mamy prawo mówić, bo sam Platon tego chce, możemy podjąć próbę rekonstrukcji także tego świata, który od idei jest w jakiś sposób zależny, który w nich partycypuje i w stosunku do którego są one transcendentne. Sprawa transcendencji idei, wzajemnej transcendencji tych dwóch stopni rzeczywistości, nie została zresztą przez Platona nigdy przesądzona i tak naprawdę to nie wiadomo, czy

¹ R. Eucken, *Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie*, przeł. Adam Zieleńczyk, wyd. II, Poznań 1925, s. 41 nn.

idee są transcendentne. Nie było to wiadome ani u wczesnego Platona, ani u późnego i jeżeli jest coś na ten temat w średniej fazie, to znaczy wtedy, gdy powstawały: *Uczta*, *Fajdros*, *Fedon*, *Państwo*, to zostało to jakoś zatarte u późnego Platona. Jeśli więc nawet klucz do platonizmu – a nie wątpię, że tak jest naprawdę – stanowi teoria idei, to zanim przystąpimy do dialogów późnego Platona, chciałbym bardzo krótko scharakteryzować wcześniejsze stadia koncepcji idei. Jeżeli mówię tu o „wcześniejszych” stadiach, to niekoniecznie chodzi mi o chronologię. Ważne jest to, że są one wcześniejsze problemowo. W nich od strony czysto problemowej pewne rzeczy dopiero się zaczynają, postawione zostają pytania, na które później – nie w sensie chronologicznym, lecz w sensie rozwoju myśli – zostaną podane pewne odpowiedzi, z których zaczną wyrastać inne pytania.

Wydaje się, że początku teorii idei, choć się jeszcze wtedy o ideach u Platona nie mówi, trzeba dopatrywać się w tych dialogach, których podstawowe pytanie brzmi: „co to jest?”. Wiadomo, że jest to pytanie Sokratejskie: to właśnie Sokrates chciał się dowiadywać, co to jest męstwo, umiarkowanie, roztropność, pobożność itp. Pytając o to, męczył ludzi wypracowaną przez siebie „dialektyczną” metodą dochodzenia do odpowiedzi. U Platona takich dialogów jest kilka na samym początku jego działalności i, żeby posłużyć się rozróżnieniem Ryle’a, wszystkie napisane są w *oratio recta*. Wskazywałyby więc one na to, że Sokrates mógłby się pod nimi bez zastrzeżeń podpisać. Jeżeli nawet Sokrates sam tak sprawy nie stawiał, to w każdym razie podjęta przez Platona problematyka była Sokratejska. Są to dialogi następujące: *Charmides*, w którym główne pytanie dotyczy umiarkowania, *Laches*, w którym pojawia się pytanie, co to jest odwaga, *Eutyfron* z pytaniem o pobożność i *Hippiasz Większy* z pytaniem o piękno. W dialogach tych znajdują się sformułowania, które, jak się okazuje, mają głębokie założenia filozoficzne. Na przykład pytanie o odwagę w *Lachesie* sformułowane jest tak: „co to jest, co będąc we wszystkich tych rzeczach, jest tym samym?”, a więc co to jest, co będąc we wszystkich ludziach odważnych, jest tą samą odwagą? Od razu widać, że pytając o to samo, o to jedno, już się pewne rzeczy przesądza: przesądza się możliwość dotarcia do tego czegoś jednego; przesądza się też, że jeżeli znajdzie się nazwę, która by temu czemuś w sposób adekwatny odpowiadała i mogła być adekwatnie odniesiona do każdego przypadku, o którym można by powiedzieć, że jest odważny, a więc np. do każdego odważnego człowieka, to tej nazwie jako jej właściwy desygnat odpowiada coś, co jest jedno. Ludzi odważnych bowiem jest wielu, w pytaniu zaś